

Dyrektor szkoły jako policjant i sędzia?

30 maja 2019

Ministerstwo Sprawiedliwości złożyło kolejną propozycję legislacyjną. Dyrektor szkoły będzie mógł samodzielnie ukarać ucznia, który popełni na jej terenie czyn zabroniony. Prawnicy stukają się w czoło.

W Polsce prawo nie ma wielkiej wartości. Jest cały czas zmieniane, doraźnie, pod wpływem jakichś incydentów. Na początku maja obszernie komentowano morderstwo, do którego doszło w jednej z warszawskich podstawówek. Ofiarą padł nastolatek, a podejrzanym o ten czyn jest inny uczeń. Z przekazów medialnych wynika, że jego demoralizacja, skłonność do chuligaństwa i przemocy była znana.

Resort sprawiedliwości postanowił zaradzić takim przypadkom. Specjaliści Ziobry przygotowali rozwiązanie, które pozwoli dyrektorom szkół zdecydować, czy zgłoszą policji lub sądowi rodzinnemu, że nieletni jest zdemoralizowany lub że popełnił czyn karalny. Nie będą jednak musieli tak postąpić, gdy uznają, że wystarczy zastosować „środki oddziaływania wychowawczego”, czyli np. udzielić uczniowi pouczenia.

„Pouczenia w szkołach stosuje się zwyczajowo i jest oczywiste, że nie ma potrzeby wprowadzania jakichś nowych mechanizmów, które będą to normowały. Wdrożenie zmian proponowanych przez Ministerstwo Sprawiedliwości niesie ze sobą jednak poważne niebezpieczeństwa. Dają one dyrektorowi placówki prawo stwierdzenia winy w wypadku podejrzenia o popełnienie czynu zabronionego. To oznacza, że dyrektor wchodzi w kompetencje sądu, co jest niezgodne z konstytucją. Dyrektor będzie wszechwładny” – stwierdzi popełnienie czynu zabronionego, wytropi sprawcę i ukarze go według własnego widzi-mi-się. Powtarzam, to jest niebezpieczne rozwiązanie – komentuje dla

portalu „Strajk” adwokat Natalia Stachowiak.

Projekt MS krytykuje również MSWiA oraz Rządowe Centrum Legislacji. Narusza zasadę określoności przepisów. Jak zauważa RCL w opinii przygotowanej w ramach uzgodnień, pomysł resortu Ziobry nie wprowadza żadnych ograniczeń dotyczących charakteru lub rodzaju czynu karalnego, którego ewentualne dopuszczenie się przez ucznia miałyby skutkować zastosowaniem przez dyrektora szkoły środków oddziaływania wychowawczego i decyzją o odstąpieniu od zawiadamiania sądu czy policji.

Wątpliwości jest więcej. MS proponuje, aby katalog środków stosowanych w takich przypadkach przez dyrektorów szkół był otwarty. Jak zauważa RCL, projekt nie wprowadza nawet ogólnych regulacji co do tego typu środków, nie wiadomo w jakim zakresie mogą one ingerować w wolności i prawa ucznia.

„Projektowane przepisy nie przewidują również instrumentów nadzoru nad legalnością i prawidłowością ich stosowania, nie przesądzają także, czy od stosowanych środków oddziaływania wychowawczego będzie można odwołać się do sądu, co implikuje ryzyko braku sądowej kontroli nad stosowaniem wobec nieletniego środków ograniczających korzystanie z przysługujących mu praw i wolności” – czytamy w opinii RCL cytowanej przez portal Dziennik.pl.

Autorstwo: Bojan Stanisławski

Źródło: Strajk.eu